

Martwa prawda

13 sierpnia 2022

Za skalę katastrofy na Odrze odpowiedzialny jest cały rząd, ministerstwo ochrony środowiska, cyfryzacji, prokuratura, władze gmin nadodrzańskich, niedojdy zajmujące etaty w sztabach kryzysowych, wojska chemiczne i koronna spółka wodna, w której ukrywają się pisowscy dywersanci.



Wydarzenie śmiertelnego zatrucia Odry przestaje być przypadkiem. Przy panującym systemie totalnej całodobowej kontroli wszystkiego, w tym odpadów, ścieków i obywateli nie ma najmniejszej wątpliwości, że przez dwa tygodnie można było zauważyć i zareagować na zjawisko. Milczenie kacyków rządowych jest potwierdzeniem ukrywania przez nich faktów, których skala szkód jest nie do ogarnięcia.

Martwiąc się o los elektrowni atomowej na Ukrainie za nic mają gwałtownie wywołaną śmiertelność wód Odry, która zapewne jest ujęciem wodnym zaopatrującym szereg aglomeracji. Oświadczenie wrocławskiego Sanepidu o bezpiecznej wodzie w kranach nic zupełnie nie znaczy po tym jak lojalnie wobec rządowej dywersji covidowej pracownicy tej instytucji w całym kraju ścigali ludzi pod byle pretekstem, by dopaść ich karą finansową za wolę życia normalnego, a nie za przyzwoleniem i pod dyktando ciężko upośledzonej władzy.



Wielokrotnie nasłuchaliśmy się o szkodliwości nepotyzmu. Swoją swego kryje, więc ma być lojalny. Stanowiska w Spółce Wodnej należące do rodziny prominentnego przekręciacza PiS-u są najlepszym dowodem jak to jest szkodliwe. Ludziom nie chodzi o zazdrość w uzyskiwaniu pracy i niebotycznych zarobków, ale dużo ważniejszy, elementarny czynnik odpowiedzialności na

wypadek niekompetencji, źle podjętej decyzji. Rodzinne i mafijne pokrewieństwo prowadzą do zniesienia odpowiedzialności za szkodnictwo. Ile już straciliśmy jako obywatele i ich państwo, to brakuje pergaminu, by to wszystko spisać, ale teraz czara goryczy, oburzenie i gotowość do radykalnej reakcji osiągnęły apogeum.

Jeśli ułomny prezes szuka winnych wśród Niemców, by zrzucić własną winę, to warto przypomnieć – udowodnij im chłopie, masz lojalne i gorliwe służby skore do prowokacji wszelakiej, ale teraz zadanie jest poważniejsze od ich burdelowych zagrywek. Niech raz wykażą się patriotycznym i fachowym gestem. Jeśli Niemcy nie mają racji, że to rtęć zatruła nam rzekę, to udowodnij jaka substancja znajdująca się w wodzie zabija. Mamy amerykańskie laboratoria na swoim terenie – do roboty. Jeśli Niemcy mają rację, to nastolatek wyszuka w internecie czym neutralizuje się rtęć i wie co robić. Połączenie rtęci z siarką wiąże ją do postaci ciała stałego i nad tym powinni pracować od dwóch tygodni zmobilizowani pracownicy wydziałów chemii wszystkich uczelni i wojska chemiczne jak Odra długa i szeroka. Na cito!



Tymczasem mamy obraz terenu po ataku chemicznym, zniwelowanym kontrwywiadzie i wywiadzie, za to bandą sytych typków spod znaku ciemnej gwiazdy. Polska jeszcze nie zginęła, bo my żyjemy, a pożyjemy do kolejnego śmiałego ataku jak się nie pozbieramy bez kretyńskich haseł „prawaki-lewaki”; przynajmniej ci z resztką energii i zdrowym rozsądkiem. Na miejscu poważnego prokuratora usłyszelibyśmy natychmiastową decyzję o aresztowaniu bezpośrednio odpowiedzialnych za spowodowanie katastrofy ekologicznej w skali państwa, a po szybkim (2-dniowym) rozpoznaniu – także osoby współpracujące. Do czasu postawienia w stan oskarżenia jedynie dostępnym źródłem wody konsumpcyjnej i do celów higieny osobistej dla tych aresztowanych byłaby woda dostarczona beczkowozem wprost

z Odry.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net